

1130 nie 1050 lat chrześcijaństwa na ziemiach Polski

26 kwietnia 2016

Zarówno uroczystości 1000-lecia państwa polskiego jak i 1050-lecia chrześcijaństwa w Polsce są uroczystościami uwarunkowanymi politycznie, a nie historycznie.

Chrzest Mieszka na terenach dzisiejszej Polski niczego nie zmieniał. Ludzie jak dawniej oddawali cześć dawnym Bogom, chrześcijaństwo obejmowało niewielki obszar grodów książęcych i wsi służebnych.

Już za obowiązywania chrześcijaństwa w Polsce świątynia trójcy bogów Pogody, Śwista i Pośwista na łyścu (św. Krzyż) uzyskuje drugi wał kultowy. Trudno też określić co to Polska, państwem Mieszka było państwo Polan, nie Polska. Dopiero od koronacji Chrobrego możemy mówić o państwie polskim z władcą Polski. Z drugiej strony patrząc na to, że Polska to ludzie tworzący wspólnotę językową, wspólnotę gospodarczą na terenach dzisiejszej Polski, wtedy możemy mówić, że Polska liczy wiele tysięcy lat. Dziś również bezdyskusyjne jest, że znaczna część dzisiejszych Niemiec to ziemie słowiańskie podbite i zgermanizowane w okresie do ok. XIII w.

Bardzo ciekawym pytaniem które możemy sobie postawić, to pytanie, dlaczego Piastowie mając wiele grodów na terenach Wielkopolski za pierwszą prawdziwą stolicę Polski wybrali Kraków? Tu z pewnością nie jeden zaprotestuje, że Gniezno było pierwszą stolicą Polski. Gniezno było stolicą biskupstwa i arcybiskupstwa, stąd władzy kościelnej, stolicą państwa była główna rezydencja władcy. A ta w czasach Mieszka, Chrobrego była tam, gdzie przebywał książę. Pierwszą stałą stolicą Polski był właśnie Kraków.

Kwestią sporną jest kiedy ziemie Małopolski włączone zostały do Państwa Polan. Część historyków skłania się ku tezie, że jeszcze za życia Mieszka inni podają datę śmierci dziadka Bolesława Chrobrego i teścia Mieszka I, Bolesława I Okrutnego w roku 972. Faktem jest, że w momencie gdy Chrobry stał się Królem Polski małopolska była w granicach jego państwa. Małopolska, były to ziemie najlepiej zagospodarowane i rozwinięte w obszarze Państwa Piastów. Kraków był dość bogatym miastem czerpiącym korzyści w fakcie iż leżał na szlaku Praga – Kijów o czym pisał Ibrahīm ibn Jakub (przyjmując, że użyte przez niego określenie „trkw” odnosiło się do Krakowa). Również należy zwrócić uwagę na fakt, że Małopolska nie brała udziału w reakcji pogańskiej i nie została zniszczona przez najazd Brzetysława, stąd te właśnie elementy wpłynęły na wybór przez Kazimierza I Mnicha (Odnowiciela) Krakowa na stolicę swego państwa ok. roku 1040.

CHRZEŚCIJAŃSTWO NA TERENACH POLSKI

Sięgając po Żywot św. Metodego – legenda Panońska czytamy „Był zaś w nim [Metodym] także dar proroczy, tak że spełniało się wiele przepowiedni jego, z których jedną lub dwie opowiemy. Ksiązę pogański, silny bardzo, siedzący w Wiśle [Wiśle?], urągał wielce chrześcijanom i krzywdy im wyrządzał. Poślawszy zaś do niego [kazał mu] powiedzieć [Metody]: Dobrze będzie dla ciebie synu ochrzcić się z własnej woli na swojej ziemi, abyś nie był przymusem ochrzczony na ziemi cudzej, i będziesz mnie [wtedy] wspominał. I tak też się stało.”.

Na podstawie tych słów można określić czas pojawienia się chrześcijaństwa na terenie Małopolski czyli chrztu, takiego samego jak miał miejsce w przypadku Mieszka, na lata 873–885. Władca tych ziem przyjął chrześcijaństwo z rąk Metodego lub któregoś z jego uczniów. Od tego czasu winniśmy liczyć czas pojawienia się chrześcijaństwa na terenach Polski. Na potwierdzenie obecności misjonarzy chrześcijańskich w tym okresie na terenie Wielkopolski przyjmuje się legendę o pojawieniu się tajemniczych przybyszów, w chacie Piasta

Kołodzieja, podczas postrzyżyn Siemowita, co nam przekazał Gall Anonim.

Nie można też mówić, że było to inne chrześcijaństwo niż przyjęte przez Mieszka. Tłumaczenia Ksiąg dokonane przez Metodego zostały zatwierdzone przez papieża, Księgi i nauka Metodego była zgodna z nauką całego Kościoła. Za datę graniczną dla rozdziału kościoła Wschodniego od Zachodniego przyjmuje się rok 1054. Faktem jednak jest, iż rodził się spór między biskupstwami niemieckimi i biskupstwami wywodzącymi się z misji Cyryla i Metodego (Konstantynopola), którzy w końcu wypędzili uczniów Metodego z biskupstwa Nitry. I nie chodziło tu o spory doktrynalne a o spory o władzę nad tymi ziemiami. Podczas gdy Cyryl i Metody zostali posłani na prośbę władcy księcia wielkomorawskiego Roścysława, który swój wybór m.in. motywował iż biskupi niemiecki nie znają języka Słowian i nie chcą w tym języku nauczać, uznając jedynie łacinę za język godny do nauczania, zaś opornych traktowano mieczem. Kościół niemiecki był wyraźnie Kościołem nacisku i przymusu, biskupi tego czasu niczym nie różnili się od lokalnych panów feudalnych (których zgodnie z dzisiejszymi standardami nazwalibyśmy rozbójnikami), posiadali własne oddziały wojskowe, brali udział w bitwach, najazdach. Kościół niemiecki był środkiem tworzenia i stabilizacji państwa średniowiecznego o wyraźnej dwuwładzy władcy i biskupa. Cyryl i Metody od samego początku dążyli, by ludzie przyjęli naukę rozumiejąc ją i z własnej chęci. Przymus i środki nacisku pozostawiali w ręku władcy.

Tym faktem należy również tłumaczyć dlaczego tak szybko silni władcy Polski (Mieszko, Bolesław Chrobry, Bolesław Szczodry) dążyli do budowania polskich instytucji kościelnych. Mieszko przyjmuje chrzest z rąk czeskich, nie niemieckich. Już Bolesław Chrobry zadbał by na ziemiach Polski była archidiecezja z siedzibą w Gnieźnie, ważnym ośrodkiem wiary przedchrześcijańskiej, rok założenia 1000. Katedra Gnieźnieńska stoi w miejscu jednego z ważnych miejsc kultu przedchrześcijańskiego na ziemiach Wielkopolski.

Gdy po reakcji pogańskiej Kazimierz Mnich, mieczami rycerzy niemieckich, oraz najazdem Jarosława Mądrego, księcia ruskiego z rodu Rurykowiczów na ziemię rządzonego przez Masława Mazowsza, przywraca władzę Piastów i chrześcijaństwo, kolejny silny władca Bolesław Szczodry dba o zakładanie polskich klasztorów, które były kuźnią dla kadr administracyjnych państwa. Po zdradzie biskupa Stanisława i możnowładców, która doprowadziła do wygonienia Bolesława i zamordowania jego syna Mieszka, gnuśny władca Władysław Herman znowu przyjął poddaństwo względem Cesarzy Niemieckich, zaś w Kościele Polskim znowu władzę przyjęli ludzie sprzyjający sprawie Niemieckiej.

Kościół tego okresu był narzędziem kontroli władzy Cesarstwa Niemieckiego na ziemiach Słowian, a silni władcy dążyli do powstania Kościoła ludzi myślących po Polsku i dla Polski pozwalającej na prowadzenie polityki niezależnej od Niemiec.

Ten proces trwa po dzień dzisiejszy. I wyraźnie go widać w przełomowych okresach naszych dziejów, jak okres rozbitcia dzielnicowego, gdy dla uzyskania przywilejów biskupi, którzy dali słowo Bolesławowi Krzywoustemu iż będą wierni jego testamentowi w krótkim czasie zaczęli skłócać braci przeciw seniorowi.

W okresach silnego państwa Polskiego mamy u władz Kościoła ludzi światłych, którymi możemy się pochwalić, jak biskup, kardynał Oleśnicki, który z zespołem światłych ludzi bronił Polski i jej króla przed knowaniami Krzyżaków po przegranej przez nich bitwie pod Grunwaldem.

To samo mieliśmy gdy Kościół sprzeciwiał się powstaniu Konstytucji III maja, która była może spóźnionym ale jednak ważnym elementem ratowania Polski. Mieliśmy też biskupów Targowicy, prymas Michał Jerzy Poniatowski, biskup chełmiński Wojciech Skarszewski, biskup żmudzki, poznański, łucki, wileński... Części z nich, ich poczynania na rzecz Polski naród docenił w czasie powstania kościuszkowskiego szubienicą.

Dziś też widzimy iż Kościół też nie działa dla Polski, a bardziej wspiera tych polityków, którzy zapewnią mu przywileje gospodarczo-majątkowe, mówię tu, choćby o ustawie dotyczącej ziemi, w której zawarto wyjątek będący przywilejem dla Kościoła w zakresie możliwości nabywania ziemi, czy też dotacjach, nagrodach dla Tadeusza Rydzyka. Działalność hierarchii prowadzi do gwałtownego spadku liczby wiernych na zachodzie Europy, dziś zagrożonym islamizacją. Również w Polsce widzimy odwrócenie się od Kościoła. Liczba wiernych na mszach nie przekracza 40% tych, co deklarują się być wierzącymi.

Wyraźnie Polska i władze Kościoła w tym kraju to dwa różne organizmy. Niekiedy żyjące w symbiozie, niekiedy w układzie pasożytniczym. Lecz władza Kościoła i wiara, to dwie zupełnie różne elementy.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net